

## **Józef z Nazaretu – jako odpowiedź na wyzwania kryzysów współczesności**

### **I. Wstęp**

Każde pytanie o człowieka zawiera w sobie odniesienie do bardzo skomplikowanej rzeczywistości, stanowiącej jego środowisko. Interpretacja jej wielowymiarowości, może prowadzić do swoistej bezradności, zwłaszcza w kontekście dysharmonii, jaka pojawia się w zetknięciu nauczania Kościoła z postępującym w świecie sekularyzmem i relatywizmem, które, choć niejednokrotnie pozornie odnoszą się do drogich chrześcijaństwu wartości, to jednak pojmują je w sposób zgoła odmienny. Fakt ten, już sam w sobie, wywołuje pewien kryzys, który, uderzając w człowieka, dotyka także rzeczywistości, która jest jego środowiskiem oraz sposobu jej interpretowania. Kryzys ów ma charakter powszechny i będąc niejako wpisany w ludzkie życie ma wpływ na podejmowanie decyzji oraz interpretowanie wspomnianej rzeczywistości. Przy próbie jego precyzyjnego zdefiniowania, bardzo łatwo jest wpaść w pułapkę, która polegać będzie na skupianiu uwagi jedynie na niektórych symptomach tego, co stanowi prawdziwy kryzys, bez wchodzenia w głębię tematu.

### **II. Próba definicji kryzysów współczesności**

Obradujący na V Ogólnej Konferencji Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów biskupi, odnosząc się w dokumencie końcowym m.in. do zagadnienia współczesnego kryzysu, napisali: „...wielu badających nasze czasy stwierdziło, że ogólnie pojęta rzeczywistość przynosi ze sobą niechybnie kryzys znaczenia. Nie mają oni jednak na myśli owych wielu częściowych znaczeń, które jednostki mogą odnaleźć w wykonywanych codziennie czynnościach, ale to znaczenie, które nadaje spójności wszystkiemu, co istnieje i czego doświadczamy, a co my wierzący nazywamy sensem religijnym”<sup>1</sup>. Sens ten jest nabywany bezpośrednio przez tradycje kulturowe, które pozwalają patrzeć na świat dzięki perspektywie, jaką dają człowiekowi. Tradycje te i ich przekaz, są współcześnie bardzo zagrożone przez oddziaływanie mass mediów, które, nie tylko nie ukazują spójnego znaczenia poszczególnych aspektów rzeczywistości, ale bardzo często je subiektywizują i zniekształcają.

Ten sposób odnosi się także do definicji kryzysu publikowanej w środkach masowego przekazu, która sprowadza się niejednokrotnie jedynie do konfliktów zbrojnych (w kontekście problemów świata); starzenia się społeczności (m.in. w kontekście Europy), oraz chaosu politycznego i gospodarczego<sup>2</sup> (podkreśla się ten temat szczególnie w kontekście naszej Ojczyzny). Przedstawioną listę niewątpliwie można by wydłużać, wzbogacając o kolejne pozycje, odnoszące się do poszczególnych problemów, z którymi boryka się ludzkość, niemniej jednak, w efekcie każda z nich sprowadzać się będzie do bardzo konkretnych skutków, których już pobieżna analiza pozwoli na wskazanie prawdziwego źródła współczesnego kryzysu. Wśród nich na pierwszy plan wysuwa się śmierć<sup>3</sup>, dalej, niejasność w relacjach i brak rzetelności w przekazie prawdy, a nawet „zaciemnianie”, przez jej fałszowanie – i wreszcie – nieustanna gonitwa, pośpiech i

---

<sup>1</sup> APARECIDA, *V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dokument końcowy*, Kraków 2014, s. 34.

<sup>2</sup> Mówi się o skutkach tego stanu rzeczy, jakimi są „niewola bez kajdan” i z „rozbiory bez zmiany granic” (Zob.: L. Sosnowski (red.), *Wygaszanie Polski*, Kraków 2015).

<sup>3</sup> Jest ona zarówno owocem wspomnianych konfliktów zbrojnych, jak również promowanej we współczesnym świecie aborcji; legalizowanej eutanazji; a wreszcie bardzo szeroko pojętej przemocy.

wzajemna nienawiść<sup>4</sup>. Gdy powyższe określenia – śmierć; ciemność i fałsz oraz nienawiść – które odnoszą się do skutków współczesnego kryzysu, zostaną przeniesione na grunt duchowości, bardzo łatwo będzie można zdiagnozować problem współczesnej ludzkości, którym w rzeczywistości jest grzech<sup>5</sup>. Objawia się on w każdej dziedzinie, a w życiu publicznym odnajduje własne *status quo*, które realizuje się m.in. w upaństwowieniu niemoralności, upartyjnieniu zbrodni, zorganizowanej przestępczości, zniewoleniu bliźniego, mafijności życia politycznego, przemyśle seksualnym – co niejednokrotnie w nauczaniu Jana Pawła II wybrzmiało w określeniu „cywilizacji śmierci”<sup>6</sup>.

### III. Józef z Nazaretu w kontekście wyzwań kryzysów

W kontekście grzechu, pojmowanego jako największy kryzys współczesności, pojawia się postać św. Józefa. Nie stanowi on swoistego „panaceum” (choć poszukiwania takich rozwiązań charakteryzują bardzo mocno tęsknoty ludzkości), ale jest wyznacznikiem bardzo konkretnej drogi, która prowadzi ku wolności.

Nasuwać się może pytanie – dlaczego Józef? Między innymi, dlatego, że jego postać bardzo mocno wpisuje się w historię grzechu ludzkiego (albo raczej: w historię przewyżczenia grzechu ludzkiego), a ponadto stanowi on jeden z najbardziej pełnych wzorców zastosowania roli świeckich w tajemnicy Kościoła.

Wskazanie grzechu, jako głównej przyczyny kryzysu współczesności, skłania, by sięgnąć do zagadnienia pierwszego grzechu w historii ludzkości i by w tym kontekście odczytać szczególną misję Józefa, a także misję człowieka współczesności.

Opisy biblijne w sposób obrazowy przedstawiają grzech, jako sięgnięcie pierwszych Rodziców po „owoc zakazany”. W rzeczywistości obraz ten odnosi się do nieposłuszeństwa, którego skutkiem okazała się śmierć<sup>7</sup>. W historii Józefa i Maryi, opisanej na kartach Ewangelii, mamy do czynienia z sytuacją, którą w sposób obrazowy można by odnieść do wydarzenia z ogrodu Eden. Józef i Maryja, przyjmując owoc, którym jest syn Maryi<sup>8</sup>, w przeciwieństwie do Adama i Ewy, dają życie światu, które ostatecznie ofiarowuje Jezus.

### IV. Przewycięzenie grzechu jako kryzysu zaufania wobec Boga

Grzech pierwszych Rodziców stanowił nie tylko nieposłuszeństwo wobec nakazu Bożego, ale sięgał głębiej, ponieważ stanowił brak zaufania wobec Boga. Adam i jego małżonka nie ufali najpierw Bożej trosce o człowieka, wyrażonej w zdaniu „nie jedzcie, abyście nie pomarli”<sup>9</sup>, a potem Bożemu Miłosierdziu, które się objawia w pełnym troski wołaniu „Adamie, gdzie jesteś?”<sup>10</sup>. W tym wołaniu Bóg nie pyta o położenie geograficzne Adama, krzak za którym się ukrył, ale jest to wołanie o serce człowieka. Dotąd bowiem człowiek

<sup>4</sup> Jako efekt owego przysłowiowego „wyścigu szczurów” i nieustannej konkurencji, dla której pojęcie „brat” w odniesieniu do drugiego człowieka, nie istnieje.

<sup>5</sup> Temat grzechu i grzeszności człowieka w ogóle, jest bardzo niepopularny. Zmarły w 1979 r. amerykański abp Futton J. Sheen, podkreślał, że kryzys współczesnego świata swe źródło ma właśnie w grzechu. Także *Ateizm, w dziewięciu przypadkach na dziesięć, rodzi się z łona nieczystego sumienia. Niewiara rodzi się z grzechu, a nie z rozumu*. Zob. F. J. Sheen, *Wprowadzenie do religii*, tłum. Izabella Parowicz, Fundacja św. Grzegorza Wielkiego, Kraków 2014, s. 32.

<sup>6</sup> Zob. Encykliki *Veritatis Splendor* czy *Evangelium vitae*.

<sup>7</sup> Por Rz 5,12

<sup>8</sup> Tym mianem określa Jezusa Elżbieta, którą przysłała nawiedzić Maryja. (Por. Łk 1.42)

<sup>9</sup> Rdz 3,3

<sup>10</sup> Rdz 3,9

był złączony z Bogiem i Jego wolą, przez grzech doświadczył rozłąki. Bóg w którym nie ma zmienności i który jest miłosierny od zawsze, zaczął od samego początku szukać człowieka, jak pasterz szuka zaginionej owcy i jak ojciec, który z tęsknotą wychodzi naprzeciw synowi marnotrawnemu<sup>11</sup>. Człowiek jednak nie skorzystał z szansy powrotu. Nie wyznał winy, ponieważ został opanowany lękiem i poczuciem wstydu, które są nieodłącznym skutkiem grzechu i prowadzą do kolejnych uwikłań, wyrażających się m.in. w wypowiedzi: „ukryłem się, bo jestem nagi”<sup>12</sup>.

Tajemnica misji Józefa bardzo mocno łączy się z historią pierwszych Rodziców. Józef – powołany do podjęcia historycznego zadania – również się lęka (wszak i on dźwiga na sobie skutki grzechu pierworodnego), jednakże, pomimo niepewności, przyjmuje Bożą wersję wydarzeń. Wbrew temu, co podpowiada zalęknione serce<sup>13</sup>, wybiera – w przeciwieństwie do Adama – drogę zaufania Bogu i Jego słowu.

Pokusa, którą zastosował szatan wobec pierwszych Rodziców w raju, polegała na tym, by zniweczyć Boży plan wyrażony w postanowieniu „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje...”<sup>14</sup>. Wola Boża wyrażona w tym zdaniu wyznacza przeznaczenie człowieka do tego, by mógł on być z Bogiem – i by mógł wraz z Bogiem panować. Słowo Boże ma moc stwórczą – a zatem Jego postanowienie jest nieodwracalne. Szatan, nie chcąc się zgodzić na takie wywyższenie człowieka, w pokusie, którą autor natchniony wyraził słowami: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożycie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”<sup>15</sup> – zaproponował człowiekowi, by nie czekał na Boga i spełnienie Jego obietnic, ale by sam po nie sięgnął. Ten aspekt grzechu Adama i Ewy odbija się echem w całej historii ludzkości, której błędzenie jest wynikiem własnej – a nie Bożej – wersji tego, co ma być. Zwycięstwo Józefa, które jest jednocześnie wskazówką do wyjścia z kryzysu, także dla człowieka współczesnego, polega na tym, by wyrazić zgodę na Boży plan, nawet jeżeli, po ludzku, będzie się on wiązał z pozorną przegraną. W ten sposób zaufanie ze strony człowieka staje się odpowiedzią na Boże wyjście ku niemu – stanowiąc swoiste zadośćuczynienie wobec postawy pierwszych Rodziców. Postawa Józefa stanowi bardzo ważną lekcję dla współczesnego człowieka, ukazuje bowiem, że prawdziwe poczucie bezpieczeństwa można budować tylko na fundamencie zaufania Bogu, jako temu, który jedynie godzien jest zaufania. Każda inna alternatywa naraża człowieka na pogłębianie wewnętrznego kryzysu, który grozi rozdarciem rodzącym się z rozdźwięku między głęboką potrzebą oparcia a brakiem możliwości jej zapewnienia.

## V. Przewycięzenie grzechu jako kryzysu relacji

Ewangelia stosuje do Józefa określenie „mąż sprawiedliwy”<sup>16</sup>, które odnosi się nie tylko do kwestii związanych z moralnością (jak patrzyłby na to bardzo często współczesny

---

<sup>11</sup> Ten obraz Boga miłosiernego przedstawiał w licznych przypowieściach ewangelicznych sam Jezus (por. Łk 15,1-7. 11-32; Mt 18,12-14)

<sup>12</sup> Rdz 3,10

<sup>13</sup> Kondycję serca ludzkiego bardzo trafnie określił prorok Jeremiasz, pisząc, że jest ono „zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne” (Jr 17,9). Do przewycięzenia tego lęku w sobie zachęca Józefa anioł, zwracając się do niego w słowach: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1,20).

<sup>14</sup> Rdz 1,26

<sup>15</sup> Rdz 3,4-5

<sup>16</sup> Mt 1,19

człowiek), ale nade wszystko do relacji z Bogiem<sup>17</sup>. Ta sprawiedliwość Józefa realizuje się w pełni przez zgodę na Boży plan wobec niego samego, a w rezultacie wobec ludzkości<sup>18</sup>. Ponadto określenie, jakiego użył Ewangelista Mateusz, sugeruje odnowienie w postawie Józefa, tego, co Bóg zamierzył wobec ludzkości na początku. Sprawiedliwość, bowiem jest przymiotem Boga, a w odniesieniu do człowieka, może być postrzegana w nawiązaniu do Bożego zamysłu stworzenia ludzi na obraz i podobieństwo Boże.

Sprawiedliwość Józefa realizuje się także w tym, że potrafił on stanąć w prawdzie, która opiera się na fundamencie wiary w to, iż Bóg jest prawdomówny<sup>19</sup>. Ta postawa staje również w opozycji do tego, co prezentują pierwsi Rodzice, budując swoją rzeczywistość na kłamstwie. Za grzechem pierworodnym stoi kłamstwo tego, który kłamcą był od początku<sup>20</sup>. Uwidacznia się ono w insynuacji węża: „Bóg powiedział: nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść”<sup>21</sup>, gdy w rzeczywistości słowa Stwórcy były zupełnie inne: „Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść”<sup>22</sup>. W ten sposób Bóg został przedstawiony nie jako troskliwy Ojciec, ale jako stróż prawa, czyhający na wymierzenie kary. Teolog Paul Evdokimov komentuje to w następujący sposób: „Nie rozkaz, lecz przestroga – chodzi nie tyle o zwykłe nieposłuszeństwo, ale o nie zwracanie uwagi na wspólnotę z Bogiem, o ustanie pragnienia Jego obecności, Jego miłości-prawdy, która jest życiem, bo na przeciwnym biegunie jest śmierć”<sup>23</sup>. Pierworodne kłamstwo, w które uwierzył człowiek, odcięło go od bezwarunkowej miłości Boga, która jest sensem jego istnienia<sup>24</sup>. Autor natchniony zanotował: „poznali, że są nadzy” – określenie to odnosi się do wstydu który w gruncie rzeczy jest lękiem o własną godność, o godność bycia kochanym. W tym kontekście można by osobno podjąć temat pychy, która będzie się jawić jako strategia ukazywania siebie jako osoby godnej miłości i zasługującej na uznanie (które dotąd gwarantowała bezpośrednia łączność z miłością Boga) oraz nieustanne udowadnianie, że wina leży po stronie kogoś innego. Ten proces widoczny jest w zachowaniu pierwszych Rodziców, którzy przerzucają odpowiedzialność i winę kolejno najpierw na siebie nawzajem, a potem na węża.

---

<sup>17</sup> Określenie „cadyk” (hbr. „sprawiedliwy”) jest słowem – kluczem etyki żydowskiej i oznacza zarówno sprawiedliwość, jak słuszność i miłosierdzie oraz wskazuje na osobiste relacje sprawiedliwego z Bogiem. Zastosowanie tego miana do Józefa z Nazaretu, pozwala nam postrzegać go dodatkowo w bardzo konkretnym odniesieniu społecznym we wspólnocie Izraela, gdzie „cadyk” wywierał znaczący wpływ na jej życie. Zob. A. Rybicki, *Święty Józef jako przykład twórczego cierpienia mężczyzny*, w: M. Chmielewski (red.), *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, Lublin 2003, s. 206.

<sup>18</sup> Mistrz Eckhart taką postawę wiąże z wolnością serca ludzkiego: „Serce wolne wszystko potrafi... a cóż to takiego „wolne serce”? To takie, którego nic nie zwodzi i nie krępuje, które swego ideału nie związało z żadnym sposobem, w niczym też nie szuka swego, lecz przeciwnie - zanurzyło się w umiłowanej nade wszystko woli Bożej i wyrzekło swego. W takim to sercu czerpać musi siłę i moc każdy, najmniejszy nawet czyn, zamierzony przez człowieka”. Mistrz Eckhart, *Pouczenia duchowe*, w: *Traktaty*, Poznań 1987, s. 26.

<sup>19</sup> Por. Rz 3,4

<sup>20</sup> Por. J 8,44

<sup>21</sup> Rdz 3,1

<sup>22</sup> Rdz 2,16

<sup>23</sup> P. Evdokimov, *Szalona miłość Boga*, Białystok 2001, s. 119

<sup>24</sup> S. Łucarz SJ zauważa, iż „W pewnym sensie spełnia się tu kłamliwa obietnica szatana: poprzez lęk o siebie i o swoją godność człowiek staje w centrum swojego świata, on sam dla siebie staje się najwyższą, ale jednocześnie zagrożoną wartością. Zyskuje pewne atrybuty boskości, ale nie czynią go one Bogiem, lecz bożkiem dla samego siebie”. S. Łucarz, *Wpatrzeni w Jezusa*, Kraków 2001,

Echo takiej postawy możemy dostrzec w myśli, która rodzi się w sercu Józefa w kontekście brzemienności Maryi<sup>25</sup>. Józef, postanawiając oddalić potajemnie Maryję, niejako pośrednio wskazuje na nią, jako na tę, która mogłaby ponosić odpowiedzialność za całokształt sytuacji. Ostatecznie, także w tym wydarzeniu uwidacznia się jego „sprawiedliwość”, która polega na przyjęciu Bożego rozwiązania sprawy, nawet, jeżeli po ludzku jest ono niewytłumaczalne<sup>26</sup>. Józef, przewyciężając lęk i biorąc do siebie Maryję, swą małżonkę<sup>27</sup>, podejmuje kolejną decyzję, która jest przeciwieństwem postępowania Adama. Przyjmując do siebie Maryję – Józef w oczach ludzi bierze odpowiedzialność na siebie. I, gdy w historii pierwszych Rodziców pycha stała się przyczyną ich upadków, w wydarzeniu św. Józefa, pokora jest drogą do odniesienia zwycięstwa, wg zamysłu Bożego. Gest Józefa dopełnia się w sposób powszechny w tajemnicy ukrzyżowania, kiedy to konający Jezus zwraca się do ucznia i Matki słowami „oto syn Twój” i „oto Matka twoja”<sup>28</sup>. Uczeń, jak komentuje Ewangelia, wziął Maryję do siebie – powtarzając ten sam gest, który na długo przed nim uczynił już Józef. W ten sposób wejście Józefa w relację z Bogiem ostatecznie owocuje pogłębieniem relacji z człowiekiem<sup>29</sup>. W historii Józefa odkrywamy, że nie jest możliwe budowanie trwałych, czystych i głębokich więzi między ludźmi, bez wejścia wcześniej w relację z Bogiem.

## VI. Przewyciężenie grzechu jako kryzysu podejmowania odpowiedzialności

*Fiat* Maryi, z którym jest związane także swoiste *fiat* Józefa, czyni ją brzemioną. Piękne nazwanie „brzemionna” czy „ciążarna”, używane na przemian w naszym języku z określeniem „w stanie błogosławionym”, ukazują głębię tajemnicy, która wiąże się nie tylko ze szczęściem z faktu poczęcia, ale także z bardzo konkretnym wysiłkiem i trudem, który wpisuje się w życie Maryi i Józefa wraz ze zgodą na pełnienie woli Bożej. Postawa Józefa i Maryi przypomina, że także każde „tak” wypowiedziane Bogu przez współczesnego chrześcijanina, będzie bardzo konkretnie owocować w jego życiu. Powinno to przekładać się na konkretne postawy i podejście do wyzwań kryzysów współczesności, które ostatecznie sprowadza się do walki z grzechem. W tym kontekście Michel Laroche napisał, że „dla chrześcijanina, który bierze za siebie odpowiedzialność, nie ma nigdy

---

<sup>25</sup> Postawa Józefa, pragnącego oddalić potajemnie Maryję wynika zarówno z lęku o samego siebie, jak i z troski o Prawo Boże, którego, jako „mąż sprawiedliwy” Józef nie chciał naruszyć. Por. H. Langkammer, *Komentarz do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka*, Poznań 2014, s. 53.

<sup>26</sup> Bp. Z. Kiernikowski komentuje wydarzenie w sposób następujący: Józef „chciał to uczynić, żeby jej nie komplikować życia (zob. Mt 1,19). Ale ten Józef musiał wzrastać w swoim byciu na służbie sprawiedliwości, bo sprawiedliwość Boża nie może być rozumiana w kategoriach odpowiadania pewnemu prawu czy pewnym regułom. Sprawiedliwość polega na odkrywaniu logiki Boga w człowieku. W ostatecznym zaś spojrzeniu (rozrachunku) ta nowa sprawiedliwość, jaką „zdobył” Józef (za cenę „rezygnacji” z własnej), polega na posłusznym i bezwarunkowym oddaniu się Tajemnicy, która przychodzi do człowieka w wydarzeniu zbawczym, dokonanym w Jezusie Chrystusie. Jest to wysiłek, w którym przekracza się samego siebie, podejmuje się ryzyko, by być na służbie tajemnicy. Św. Józef służył takiej właśnie sprawiedliwości”. Z. Kiernikowski, *Ikona św. Józefa, w: Przewodnik Katolicki*, 12/2006.

<sup>27</sup> W myśl słów zachęty skierowanej do niego przez Anioła (Mt 1,20)

<sup>28</sup> J 19,26-27

<sup>29</sup> Relacja z Maryją, budowana w oparciu o relację z Bogiem, ma bardzo konkretny wpływ na konstytuowanie się tożsamości Józefa, zauważa to biblista R. Kempniak: „Św. Józef nie zawdzięcza chwały ani przodkom, ani swej działalności, ani układowi, ani nawet swym cnotom. Tylko tytułowi *męża Maryi, z której narodził się Jezus* (Mt 1,17). Na pytanie: *Kim jest Józef?* Trzeba odpowiedzieć: *Mężem Maryi, ! Józef to małżonek dziewiczej Matki Syna Bożego*”. R. Kempniak, *Józef – mąż Maryi*, Kraków 2004, s. 22

czegoś takiego, jak niesprawiedliwość. Każda zewnętrzna trudność pojawia się na jego drodze tylko po to, żeby pozwolić mu odkryć jego własną wewnętrzną wytrzymałość”<sup>30</sup>

Cechą charakterystyczną naszych czasów jest ucieczka przed odpowiedzialnością. Wiąże się to z pewną wewnętrzną – duchową i psychiczną niedojrzałością, która w wielu przypadkach zdaje się być nie do przewyciężenia. Józef jest symbolem podjęcia zadania w poczuciu pewności, iż Ten, który powołuje do podjęcia misji, da moc do jej uskutechnienia<sup>31</sup>.

### **VII. Przewyciężenie grzechu jako kryzysu prowadzącego do niezadowolenia**

Ta myśl stanowi jeszcze jedną, bardzo ważną przesłankę do rozważenia. Józef, choć odegrał w historii zbawienia tak poważną rolę, uchodzi za męża cichego. Jego postawę charakteryzuje milczenie pełne zasłuchania. Ta postawa stoi również w opozycji do postawy pierwszych Rodziców, których charakteryzuje poddawanie Bożego porządku w wątpliwość. Prawosławna modlitwa *Akatystu* ku czci Bogurodzicy, w jednym z wezwań zwraca się do niej: „Witaj wtajemniczona w sprawy milczenia godne”. Owo wtajemniczenie dotyczy także Józefa, a jego milczenie na kartach Ewangelii pokazuje, jak bardzo właściwie podjął tę tajemnicę, do której został zaproszony. Jego postawa stanowi kolejną wskazówkę dla współczesnego człowieka, który, pozwalając sobie na krytykę i narzekanie, zachowuje się niejednokrotnie, jakby myślał, że on sam potrafi światem kierować lepiej niż Bóg. Postawa ta stanowi echo wyboru pierwszych Rodziców, którzy o własnych siłach chcieli stać się równi Bogu, nie czekając na realizację Jego obietnic. Prowadzi to nieuchronnie do ciągłego niezadowolenia i nieustannej krytyki, której ostatecznie adresatem staje się sam Bóg. Przyjęcie postawy Józefa, jest zaproszeniem do przewyciężenia kolejnego kryzysu, będzie się to realizować przez zrozumienie, iż my, ludzie, patrzymy na wszystko jednak ze swojej ograniczonej ludzkiej perspektywy i, że zostaliśmy stworzeni, abyśmy postępowali dzięki wierze, a nie a nie poprzez widzenie.

### **VIII. Podsumowanie**

Te kilka wskazówek stanowi pomoc w charakterystyce postawy współczesnego człowieka w odniesieniu do kryzysów, jakie rodzą się we współczesności. Dodatkowo są one swoistym wyznacznikiem w odniesieniu do roli zwłaszcza ludzi świeckich w Kościele i w świecie. Józef z Nazaretu ukazuje swoją postawą, iż rola ta w pierwszym rzędzie nie polega na aktywizacji, w myśl wezwań *pokażcie się – czy wyjdźcie do ludzi*, ale jest przede wszystkim zaproszeniem do wejścia w relację. Dzisiejszy świat, który jest bardzo mocno obciążony grzechem, będzie wymagał od chrześcijan – świadków Jezusa – tego, czego zabrakło pierwszym Rodzicom, relacji z Bogiem. Wobec ciężaru świata, chrześcijanin ma być tym, który, jak Józef i Maryja, jest brzemienny Jezusem – jakże inny to „ciężar” i jakże inne są jego owoce! Postawa ta będzie musiała być kształtowana przez poddawanie się nieustannej formacji. W historii Józefa z Nazaretu realizowała się ona przede wszystkim przez „bycie z Jezusem”, a także przez ufność i pokorę. To jest pierwszy krok

---

<sup>30</sup> M. Laroche, *Sur la terre comme au ciel*, Paris 1985, s. 89

<sup>31</sup> Co w bardzo prosty sposób wyraża Apostoł w słowach: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali” (2 Kor 12,9).

do mistycyzmu, tak bardzo potrzebnego ludziom XXI wieku<sup>32</sup>. Bez niego mało prawdopodobną staje się zgoda na realizowanie Bożego planu<sup>33</sup>.

Mistyczka Marta Robin, powiedziała, iż św. Józef jest „świętym trzeciego tysiąclecia”. Realizuje się to nie tylko dzięki jego przemożnemu orędownictwu przed Bogiem, ale nade wszystko w jego postawie posłuszeństwa i w relacji do Boga, które mogą być postrzegane jako „programowe” dla ludzi współczesności, zwłaszcza w kontekście przewycięzania kryzysów, jakie współczesność ze sobą niesie. Przypomina o tym papież Benedykt XVI, który, odnosząc się do postaci Józefa z Nazaretu, powiedział: „Przykład św. Józefa jest dla nas wszystkich wyraźną zachętą do wypełniania z wiernością, prostotą i pokorą zadania, które nam wyznaczyła Opatrzność”<sup>34</sup>. Niech więc ta postać, tak znana, a jednak wciąż mało odkryta, pomaga nam podejmować z wiarą i ufnością wyzwania, jakie niesie współczesność wraz z wpisanymi w nią kryzysami.

■ o. Alan Tomasz Brzyski ofm – wykład wygłoszony z okazji Jubileuszu 25-lecia DLP '90 (16.04.2015)

---

<sup>32</sup> Zmarły w 1976 r. francuski pisarz Andre Malraux powiedział: „Wiek XXI będzie mistyczny albo nie będzie go wcale”. Na grunt chrześcijański te słowa zaadoptował swego czasu teolog Karl Rahner, stwierdzając, iż: „chrześcijanin przyszłości będzie mistykiem albo nie będzie go wcale”

<sup>33</sup> Józef stanowi bardzo konkretny przykład realizacji tej właśnie misji: „Józef jest kontemplatykiem, to rzecz pewna. Milczy, ponieważ jest człowiekiem pracy i zarazem kontemplatykiem, milczy także dlatego, ponieważ bardzo kocha (prawdziwe milczenie płynie z miłości). A nie można mocno kochać maryi, nie wchodząc w Jej milczenie, zaś obecność Jezusa przy Józefie wprowadza go w milczenie jeszcze bardziej osobiste i jeszcze głębsze. Józef jest człowiekiem milczenia, cudownie łączącym kontemplację, pracę, miłość braterską i służbę...”  
M. Philippe, *Tajemnica św. Józefa*, Warszawa 2011, s. 119.

<sup>34</sup> por. Benedykt XVI, *Życie piękne w pokorze i ukryciu. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”* 19.03.2006